



Stowarzyszenie Wolnego Słowa

organizacja pożytku publicznego numer KRS 0000195433

ul. Marszałkowska 7; 00-626 Warszawa

tel./fax 22-405-66-30, tel. kom. 602 259 636; www.sws.org.pl, e-mail: sws@sws.org.pl

Warszawa, 7 grudnia 2014 r.

Pani Teresa Piotrowska
Minister Spraw Wewnętrznych

Szanowna Pani Minister,

- Dziennikarze są niewinni — tak po trzech rozprawach, 5 grudnia 2014 r. orzekł Sąd Rejonowy w sprawie zatrzymanych 20 listopada 2014 r. w siedzibie PKW reportera TV Republika Jana Pawlickiego i fotoreportera PAP Tomasz Gzella.

Ten wyrok wzmacnia wiarę w wolność słowa w Polsce, naruszoną przez ich oskarżenie, ale nie odpowiada na pytania dlaczego w ogóle do niego doszło. Dlatego, w ślad za naszymi listami do Pani z 22 i 25 listopada, nadal domagamy się pełnego wyjaśnienia tego wypadku, naruszającego swobodę przekazu informacji poprzez media.

W ustnym uzasadnieniu wyroku sędzieja Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia, Łukasz Mroczek, określił zatrzymanie Jana Pawlickiego i Tomasza Gzella mianem „niefortunnego przypadku”. Jednak sąd nie analizował całego zdarzenia, a jedynie zatrzymanie dziennikarzy na sali konferencyjnej PKW podczas likwidowania tam protestu osób odmawiających opuszczenia tego miejsca. Sąd doszedł do wniosku, że dziennikarze nie naruszyli miru domowego PKW, o co zostali oskarżeni przez policję, ponieważ przed użyciem siły dowodzący akcją skierował wezwanie do mediów, by nie utrudniały pracy funkcjonariuszy. Tym samym zmienił poprzednie wezwania do opuszczenia sali także przez dziennikarzy.

Sąd nie badał jednak tego, co działo się później- w Ruchomym Punkcie Zatrzymań ani na komisariacie przy ul. Wilczej. Nie analizował dlaczego po wylegitymowaniu doprowadzonych tam dziennikarzy, z których jeden miał nawet akredytację PKW, nie zostali oni zwolnieni, podobnie jak 10 innych osób, które przed użyciem siły dobrowolnie opuściły salę PKW. Nie wyjaśniał czemu innych dziennikarzy nie zatrzymano w ogóle i za zgodą policji powrócili oni na opróżnioną salę PKW i zabrali z niej swój sprzęt.

Okoliczności, które ujawnił przewód sądowy, skłaniają nas do postawienia pytań:

-na jakiej podstawie zostali wybrani do zatrzymania przez policję fotoreporter PAP i reporter TV Republika? Zeznania policjantów, wskazujące że Jan Pawlicki był wysoki i zadawał im pytania, a Tomaszowi Gzellowi utknęła w drzwiach sali torba ze sprzętem, nie są przekonujące.

- kto i dlaczego podjął decyzję o dalszym zatrzymaniu obu dziennikarzy po sprawdzeniu ich personaliów i odebraniu wyjaśnień w RPZ przed PKW?

- kto w siłach interweniującej policji odpowiadał za kontakt z przedstawicielami mediów?

Przewód sądowy tego nie ujawnił, choć zgodnie z Zarządzeniem nr 23 Komendanta Głównego Policji z 24 września 2014 r. dowódca każdej operacji policyjnej ma obowiązek wyznaczyć funkcjonariusza odpowiedzialnego za kontakty ze środkami masowego przekazu.

Pisaliśmy o tym do Pani 25 listopada, wyjaśniając że deklaracja o zamiarze opracowania procedury współpracy z mediami w trakcie interwencji policyjnych jest spóźniona.

- kto podjął decyzję o złożeniu wniosku i postawieniu dziennikarzy przed sądem?

Dlatego po raz trzeci stawiamy pytania o przyczyny zatrzymania niewinnych już dziennikarzy i o postępowanie policji po ich zatrzymaniu, niezmiennie oczekując od Pani Minister publicznej odpowiedzi.

Z wyrazami szacunku,

w imieniu Zarządu SWS

Wojciech Borowik

/-/

Prezes Zarządu

Stowarzyszenia Wolnego Słowa